

**Andrea Cossu, Matteo Bortoloni. *Italian Sociology 1945–2010. An Intellectual and Institutional Profile*. Palgrave Macmillan. London 2017, 137 ss.**

W roku 2014 wydawnictwo Palgrave Macmillan rozpoczęło publikowanie serii *Sociology Transformed*, w której ukazują się książki dotyczące najnowszej zazwyczaj historii socjologii w poszczególnych krajach. Choć otworzył ją tom Stephena Turnera o nauce amerykańskiej, na szczególną uwagę zasługuje fakt systematycznego publikowania w niej prac o socjologii w mniejszych krajach, niekoniecznie mających znaczący dorobek naukowy czy rozległą bazę instytucjonalną. Wśród nich przed rokiem ukazała się praca Marty Bucholc dotycząca nauki polskiej, a niedawno chociażby praca Marka Skovajsy i Jana Balona o nauce czeskiej. W moim tekście zajmę się nową, wydaną w roku 2017 książką Andrei Cossu i Matteo Bortoliniego na temat socjologii włoskiej. Dzieje nauki włoskiej wydają się szczególnie interesujące jako historia dyscypliny w nieco mniejszym i położonym cokolwiek na uboczu kraju, której tradycja, ale i posiadany potencjał intelektualny nie przełożyły się na wielkie sukcesy naukowe czy instytucjonalne.

Przed omówieniem zawartości pracy warto poświęcić nieco uwagi formie wydawniczej serii. Tworzą ją z założenia książki o niewielkiej objętości, wydawane w twardej oprawie i niestety dość drogie. Kwestii ceny zwykle nie podejmuje się w recenzjach, więc i tu wypadałoby przejść nad nią do porządku dziennego — trudno oczekiwać niskiej ceny w przypadku prac mogących budzić niewielkie zainteresowanie elitarnych czytelników, gdyby nie niedorzeczna forma edycyjna. Każdy rozdział opatrzone jest bowiem abstraktem oraz zaopatrzone we własny spis literatury, niezależny od końcowej bibliografii — a także opatrzone odrębnym numerem identyfikacyjnym publikacji elektronicznej (DOI). Nie potrafię dociec, czy chodzi o zamiar sprzedaży prac w częściach (co wobec wzajemnego powiązania rozdziałów byłoby oczywiście niedorzeczne), czy o wyjście naprzeciw potrzebie sprostania, przez uczonych w coraz większej liczbie krajów, wymogom biurokratycznej sprawozdawczości (i wynikającemu z nich oczekiwaniu wysokiej cytowalności)... Tak czy inaczej, efektem jest absurdalne i szkodliwe marnotrawstwo deficytowego miejsca, a pośrednio i pieniędzy czytelników. Zarazem przekłada się ono na kłopoty autorów, którzy muszą sobie poradzić z dodatkowo ograniczoną objętością i tak niewielkich prac.

Na zawartość książki składa się osiem rozdziałów. Pierwszy z nich stanowi wprowadzenie dotyczące źródeł współczesnej socjologii włoskiej, w tym statusu dyscypliny w okresie międzywojennym oraz jej powojennego wcielenia — w myśl jej mitu założycielskiego wytworu z gruntu nowego, będącego produktem demokratyzacji stosunków społecznych i dziełem młodego pokolenia socjologów, zazwyczaj antyfaszystów. W kolejnym rozdziale bardziej szczegółowo omawiane są

narodziny nowej socjologii, w czym niebagatelny udział mieli uczeni starszej generacji, zazwyczaj obciążeni związkami z faszyzmem, tacy jak chociażby niegdysiejszy doradca Mussoliniego, Corrado Gini. Nowsza socjologia budowała swą tożsamość przez kontrast z dawniejszą, w której dominowali statystycy, tacy jak sam Gini. Choć w latach 50. XX w. socjologia trafiła na uniwersytety, początkowo reprezentowali ją tam głównie prywatni docenci, a miejscem, w którym socjologowie rozpoczynali swe kariery, były raczej wyspecjalizowane instytuty badawcze. Włoski system akademicki był w owym czasie hierarchiczny i przynajmniej formalnie niezwykle scentralizowany i niezbyt sprzyjał socjologii. Pewne otwarcie oznaczało założenie trzech katedr i obsadzenie ich wybranymi w ogólnokrajowym konkursie w roku 1961. Instytucjami najważniejszymi dla rozwoju nauki były wówczas raczej Centro nazionale di prevenzione e difesa sociale (Narodowe Centrum Profilaktyki i Ochrony Socjalnej), wpływowa, korzystająca z pomocy amerykańskiej Fundacji Forda, Fundacja Olivettiego oraz instytucje skupione wokół bolońskiego wydawnictwa Il Mulino. Ważną rolę odgrywały także szkoły kształcące pracowników socjalnych. Nowa socjologia jawiła się jako składnik technokratycznego projektu modernizacji Włoch, forsowanego przez partię socjalistyczną i chadeków. Choć powstały w tym czasie liczne czasopisma naukowe, negatywną stroną włoskiego obiegu naukowego była jego fragmentacja.

Przełom lat 50. i 60. oznaczał ekspansję socjologii akademickiej, przy czym pionierską rolę odegrał wówczas powołany w roku 1962 Instytut Nauk Społecznych Uniwersytetu w Trydencie, którego losy przedstawiono w rozdziale piątym książki. Połowa lat 60. to okres gwałtownego wzrostu liczby studentów oraz eksplozja ruchu studenckiego, któremu towarzyszyło pojawienie się radykalnego nurtu socjologii zaangażowanej. Jesienią 1971 r. podjęto nieudaną próbę zorganizowania towarzystwa socjologicznego, do którego nie przystąpili jednak uczeni związani z instytucjami katolickimi oraz najmłodszy socjologowie. W okresie tym w nauce włoskiej wytworzyły się trzy obozy: socjologowie katolicy, skupieni wokół Achille Ardigó i związani z Uniwersytetem Bolońskim oraz z Uniwersytetem Świętego Serca w Mediolanie, bardziej rozproszeni niekatolicy, głównie z północy, skupieni wokół Il Mulino i powiązane z nim Istituto Cattaneo (określani jako grupa MiTo: Mediolan-Turyń). W Rzymie zarysowała się trzecia grupa, której centralną postacią stanowił Franco Ferrarotti. Niezależnie od nominalnie ideologicznych linii podziału między nimi, zdaniem autorów nastąpiła daleko posunięta depolityzacja i dezideologizacja podziału, który miał głównie charakter personalny. Każda z grup była zamknięta, wydawała i publikowała we własnych pismach. Powstałe ostatecznie w roku 1982 Towarzystwo Socjologiczne w istocie nie osłabiło faktycznego trójpodziału nauki włoskiej. Sprzyjała mu decentralizacja, stanowiąca skutek reform akademickich 1990 r., które zapewniły faktyczną niezależność uniwersytetom. Stan ten trwał do kolejnej dekady, kiedy neoliberalna przebudowa instytucji akademickich wprowadziła doń dodatkowe napięcia między lokalnym rynkiem idei a światowym obiegiem publikacyjnym, preferowanym przez administratorów nauki. Także i dziś problemy związane z rozproszeniem i fragmentacją pozostawać mają, zdaniem autorów, bolączką włoskiej socjologii.

Książka Andrei Cossu i Matteo Bortoliniego, choć objętościowo niewielka, wydaje się bardzo udana jako panorama dziejów współczesnej socjologii

włoskiej. Punktem wyjścia do sukcesu jest przyjęta perspektywa, w której dominuje historia społeczna nauki, obejmująca w szczególności dzieje instytucjonalne dyscypliny. Instytucje wyznaczają zarówno jej kontekst formalny (w przypadku zmieniającego się systemu akademickiego), jak i stanowią wytwór samych uczonych, czy raczej: ugrupowań i ruchów, do których należą. Należne miejsce w opowieści zajmuje także system reprodukcji dyscypliny, w tym kształcenie zawodowe. Z kolei idee zostały potraktowane dość pobieżnie, a praca oferuje jedynie rzut oka „z lotu ptaka”, bez bardziej szczegółowej analizy głównych idei i debat naukowych. Efektem jest książka spójna i mimo objętości wyczerpująca (przynajmniej dla czytelnika niebędącego znawcą socjologii włoskiej). Rzecz jasna, jego ogląd mógłby się okazać bardziej krytyczny. Poza tym, że przynosi informacje o bardzo słabo znanej w Polsce nauce lokalnej, warto się z nią zapoznać choćby dla poznania się skutków wdrażania neoliberalnych wzorów polityki naukowej, których negatywne efekty chyba szczególnie mocno dotknęły włoską socjologię.

*Jarosław Kiliński*

**Christian Dayé, Stephan Moebius. *Soziologiegeschichte. Wege und Ziele*. Suhrkamp, Frankfurt am Main 2015, 575 ss.**

Na wydany niedawno przez Christiana Dayé i Stephana Moebiusa tom *Soziologiegeschichte. Wege und Ziele* złożyło się 15 tekstów różnych autorów; są wśród nich zarówno artykuły pisane specjalnie dla tomu, jak też przedruki — stosunek pierwszych do drugich wynosi 7 do 8, nie licząc przedmowy wydawców, można więc w sporej mierze mówić o przedsięwzięciu mającym walor co najmniej publikacyjnej nowości. W wypadku przedruków mamy do czynienia z tekstami powstałymi między rokiem 1992 a 2009, jest to zatem próba zaprezentowania czytelnikowi panoramy spojrzeń na dyskusje o metodach historii socjologii toczące się w ostatnich 25 latach. Antologia nie pretenduje oczywiście do kompletności, aczkolwiek widać, że autorzy postawili sobie za cel pokazać jak najszersze spektrum podejść do uprawiania historii socjologii. Większość artykułów ze *Wstępem* włącznie opatrzonych jest sporą bibliografią, co sprawia, że tom stanowi niezłe źródło sekundarnej literatury przedmiotu. Czytelnika polskiego uderzy jednak od razu zasadniczy brak autorów z Europy Środkowo-Wschodniej a także tych reprezentujących inne języki niż angielski, niemiecki i francuski — brak ich zarówno wśród autorów artykułów, jak też w zasadzie, z niewielkimi wyjątkami, w bibliografii. Mamy tu USA, zwłaszcza autorów powiązanych z Chicago, Niemcy, Austrię (spora ekipa z Uniwersytetu w Grazu), obecna jest też Francja, choć w stosunku do wymienionych uprzednio afiliacji jest niedoreprezentowana. Nieco lepiej wygląda sytuacja w literaturze cytowanej, ponieważ tu propozycje z naszego regionu w ogóle pojawiają się, choć jest to obecność raczej marginalna (Ludwik Fleck wymieniany bywa na marginesie rozważań o historii

socjologii jako historii nauki, co świadczy o wejściu Flecka do międzynarodowego kanonu, wspomniany jest również Znaniecki, ale tylko jako współautor *Chłopa polskiego*, gdzieś przed oczyma czytelnika przemykają niczym meteor Szacki i Sztompka). Może jednak powinniśmy ucieszyć się i z takiej szczątkowej obecności, skoro np. Czechów, Słowaków, Bułgarów, Węgrów, Bałtów, a nawet (!) Rosjan brak w ogóle. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest niska obecność w polskiej socjologii metodologicznych dyskusji historyczno-socjologicznych. Arcyciekawy pod względem obecności (historii) socjologii polskiej i środkowoeuropejskiej jest natomiast artykuł zamykający tom pióra Geralda Mozetiča, traktujący o Ludwiku Gumplowiczu, któremu to tekstowi poświęcę kilka słów szerszego omówienia w zakończeniu niniejszej recenzji, ponieważ jest tego szczególnie wart.

Autorzy pragną dać Czytelnikowi wgląd w różnorodność tematyczną i metodologiczną uprawiania historii socjologii, przy czym — tom ukazał się, przypominamy, w roku 2015 — nie jest ona dyscypliną ustabilizowaną, w związku z tym nad Wstępem unosi się duch tęsknoty za emancypacją w połączeniu ze skargą na presję w kierunku usprawiedliwiania swojej pracy, jakiej nieustannie poddawani są ci, którzy chcą się parać historią socjologii. Pytają:

Dlaczego socjologowie i socjolożki zajmują się historią ich własnej dyscypliny?  
Dlaczego historyk socjologii<sup>1</sup> odczuwa — odmiennie niż choćby socjologowie gospodarki czy techniki — szczególną presję na legitymizację swoich badań?<sup>2</sup>

Ten brak stabilizacji i konieczność „wy tłumaczenia się” przed kolegami uprawiającymi badania (uchodzące za) bardziej potrzebne, chęć podkreślenia ważkości i interesujących stron badań historyczno-socjologicznych wyczuwalny jest w jakimś stopniu w wielu załączonych artykułach.

We Wstępie Dayé i Moebius stwierdzają, że sytuacja historyków socjologii wewnątrz ich naukowego kolektywu jest dla zainteresowanych nierzadko źródłem dyskomfortu. Wskutek transformacji nauki i wzorów kształcenia poprzez instytucje takie, jak PISA czy McKinsey historykom socjologii zarzuca się, że nie wiadomo, jaki jest pożytek z ich badań i czy naprawdę aspirują one do naukowości. Przedłożona antologia ma, jak można się domyślać, co najmniej w pewnej mierze przyczynić się do wzrostu samoświadomości i pewności siebie owych historyków. Dayé i Moebius z przekonaniem piszą więc o samocelowości historii socjologii; jest ona samodzielną i samowystarczalną dyscypliną badań. Zauważają jednak na podstawie przeglądu literatury, że sami autorzy uprawiający historię socjologii rzadko podzielają to mocne stanowisko. Często argumentują z pozycji, którą można by określić jako pomocniczą: historia dyscypliny miałaby się przyczynić do umocnienia socjologii jako takiej w jej tożsamości. Autorzy stwierdzają też, iż jak dotąd European Sociological Association nie zorganizowała jeszcze ani razu osobnego panelu poświęconego historii socjologii.

<sup>1</sup> Język niemiecki z większą naturalnością tworzy formy żeńskie od nazw zawodów, stąd pominię dosłowne tłumaczenie w cytacie określenia „Soziologiehistorikerin” (= historyczka socjologii?).

<sup>2</sup> Ch. Dayé, S. Moebius, *Einleitung*, [w:] Ch. Dayé, S. Moebius. *Soziologiegeschichte. Wege und Ziele*. Suhrkamp, Frankfurt am Main 2015, s. 7.

Dyscyplinę Dayé i Moebius definiują za Lotharem Peterem w następujący sposób:

Historia socjologii jest nauką historyczną o socjologii, a więc o historycznych procesach powstania i przebiegu socjologicznych teorii, metod, instytucjonalizacji, badań, wyników oraz społecznych funkcji tychże, a także biorących udział aktorów, uprawianych przez nich społecznych praktyk i kontekstach, w jakich są osadzone.<sup>3</sup>

Z tego typu obszerną i bardzo neutralną definicją trudno się nie zgodzić, zatem obejmuje ona wszystkie prezentowane w poszczególnych artykułach podejścia metodologiczne. Sympatię autorów budzi też określenie Paula Noltego, według którego historia socjologii może być tą dyscypliną, która bada, jak społeczeństwa próbują reflektować same siebie i jakie metody i techniki produkują, aby się same opisać. W tym ujęciu historia socjologii zdawałaby sprawę z wyobrażeń społeczeństw na swój temat, wyobrażeń niekoniecznie ocenianych z punktu widzenia ich (jakkolwiek rozumianej) prawdziwości lub użyteczności, od innego typu samorefleksji (np. artystycznej) różniących się tym, że są wiedzą tworzoną przez kolektywy naukowe i także instytucje, których funkcjonowanie regulowane jest przez swoiste dla nich zasady.

Antologia podzielona została na trzy sekcje: I — Metodologie historii socjologii, II — Ujęcia historiograficzne oraz III — Sens i cel badań historyczno-socjologicznych.

Christian Fleck szkicuje w obszernym artykule, drugim w tomie (a właściwie tak naprawdę otwierającym część metodologiczną, ponieważ poprzedzający go tekst Friedricha H. Tenbrucka jest dość ogólny i pisany jako spojrzenie wstecz badacza na własną drogę) pole możliwych badań historyczno-socjologicznych. Z jakiegoś powodu, konkluduje, bardziej udaje się pisanie historii dyscyplin tzw. twardej; historia nauki i technologii rozkwita i ma wielu zwolenników. To raczej wcześnie socjologowie często czuli się zobowiązani, aby, inicjując nowy projekt socjologii jako nauki, zacząć od zarysowania jej historii. Za przykład może służyć twórca socjologii chicagowskiej, Albion W. Small,

[...] który u schyłku życia opublikował w *American Journal of Sociology* dziewiętnastoczęściowy cykl artykułów pod wspólnym tytułem *Some Contributions to the History of Sociology*.<sup>4</sup>

Zjawiska takie były oczywiście związane ze specyfiką wczesnej fazy rozwoju socjologii i służyły samoidentyfikacji i budowaniu dyscyplinowej tożsamości. Później, dodaje Fleck, badacze historii socjologii zajmowało na ogół pytanie, czy i w jakim stopniu dawne myśli zachowały jeszcze aktualność, i z takiej perspektywy sformułowano historyczne ujęcia. Fleck proponuje autonomiczną od takich narzuconych i ciężących jej obowiązków historię, której przedmioty badań stanowiłyby: aktorzy, idee,

<sup>3</sup> *Ibidem*.

<sup>4</sup> Ch. Fleck, *Skizze einer Methodologie der Geschichte der Soziologie*. [w:] Ch. Dayé, S. Moebius. *Soziologiegeschichte...*, s. 38.

narzędzia, instytucje i środowisko. Po omówieniu każdej z kategorii przedmiotów otrzymujemy krótkie podsumowanie stanu rzeczy i perspektyw, jakie zdaniem autora otwierają badania danego typu. Propozycji towarzyszy duży pluralizm metodologiczny, zależny od potrzeb i wyzwań, przed jakimi stawia badacza określony temat. Z całą pewnością badania nad aktorami socjologii były i są najbardziej popularne, jednak często mało socjologiczne: rzadko padają pytania np. o habitus; socjologowie zajmujący się historycznymi postaciami socjologii jakby zapominają, że są socjologami i nie stawiają swoim (obecnym poprzez teksty) bohaterom pytań analogicznych do tych, jakie postawiliby „zwykłym” współczesnym ludziom i społeczeństwom w trakcie „normalnej” pracy naukowej. Brakuje też perspektywy porównawczej. Ciekawa i stosunkowo rozbudowana jest część artykułu Flecka poświęcona badaniom nad historią idei czy też pojęć socjologicznych, przy czym autor stwierdza, że semantyki historycznej socjologii prawie się nie bada, choć klasyczna historia pojęć cieszy się ogromnym powodzeniem. Fleck opatrzył ten fragment rozważań krótkim szkicem o historycznych meandrach pojęcia *attitude*, a jedną ze stacji na drodze formowania się tego pojęcia jest studium Thomasa i Znanieckiego o polskich chłopach w Ameryce. Drugą egzemplifikacją możliwości, jakie otwierają badania tego typu, stanowi ministudium porównawcze kilku angielskojęzycznych słowników socjologicznych — Fleck obserwuje, jak zmienił się zestaw pojęć w nich zawartych, kiedy słowniki te wznawiano: jakie pojęcia przetrwały w nowych wydaniach, które wyrzucono, a jakie się pojawiły. W badaniach nad historią pojęć zaleca odróżniać wiedzę „pewną”, tj. to, co należy do świadomości artykułowanej wiedzy kolektywów socjologów, od indywidualnej lub kolektywnej wiedzy milczącej, podświadomej w duchu Polanyi’ego. Ciekawym i chyba najmniej znanym w różnego rodzaju dyskusjach o sposobach uprawiania badań historyczno-socjologicznych postulatem jest propozycja pisania historii „narzędzi” socjologicznych, w analogii do historii instrumentarium nauk przyrodniczych. Definicja, co jest narzędziem w naukach społecznych, może być dość szeroka, jak się wydaje ze względu na krótko wspomniane przykłady, Fleckowi chodzi głównie o metody badań empirycznych, techniki badawcze i narzędzi pomocnicze socjologii. Socjologowi nie wystarcza i nigdy nie wystarczała tylko biblioteka. Jeśli chodzi o historię instytucji i środowiska, przez to ostatnie Fleck rozumie zdaje się głównie kontekst społeczny i polityczny, stosunkowo łatwo wyobrazić sobie, jakiego rodzaju badania ma on na myśli.

Inny podział metodologiczny niż Fleck proponuje Lothar Peter, zarzucający socjologii (nie jej historii) skłonność do abstrakcyjnej ahistoryczności, ślepoty historycznej, formalizacji i nadmiernej systematyzacji, na co historia jako dyscyplina siostrzana mogłaby być pewnym remedium. Miałaby ona pytać, jak dyscyplina reagowała na procesy społeczne, jak próbowała w nie ingerować, jakie narzędzia diagnostyczne i analityczne ofiarowywała społeczeństwom, jakie stosunki władzy wspierała lub kwestionowała. Peter wyróżnia trzy kierunki badawcze: kognitywny, społeczny i śledzenie recepcji. Kryją się pod tym w zasadzie nie inne niż u Flecka przedmioty badań, na ogół inaczej pogrupowane i nazwane, np. badamy procesy „instytucjonalizacji”, a nie „instytucje”. Peter pozostaje jednak w odróżnieniu od Flecka pod wpływem historii dyskursu, powołuje się w interesującym nas tu artykule obszernie na

Michela Foucaulta, z którym dzieli sympatię dla humanistyki podejrzeń, ujawniania uwikłań wiedzy w praktyki władzy i zainteresowanie dla wiedzy zaangażowanej.

Wdzięczne studium stanowi artykuł Jennifer Platt pt. „Biographie in der Soziologiegeschichte” [Biografia w historii socjologii], otwierający część drugą antologii. Platt wertuje kilka biografii socjologów (brytyjskich i kanadyjskich), ale też autobiografii. Tekst zawiera również tabelaryczne zestawienie najważniejszych (amerykańskich) zbiorów materiału autobiograficznego, utworzonych na podstawie ankiet i celowo zadawanych naukowcom pytań o ich pracę i obraz siebie jako badaczy. Tomy te noszą tytuły takie, jak: *Sociologist at Work*, *Sociological Self-Images*, *Sociological Lives*, *Our Studies*, *Ourselves* i powstawały od lat sześćdziesiątych XX w. po rok 2007. Można owe źródła autobiograficzne czytać jako uczestniczące obserwacje, dające — przy wszystkich uwarunkowaniach — wgląd choćby w to, jak przebiegają typowe i nietypowe kariery badaczy. Czasem wypowiedź autobiograficzna zdradza coś poza uświadomioną intencją autora, np. mężczyźni opisują nierzadko swoje życie intelektualne tak, jak gdyby obracali się prawie wyłącznie wśród innych mężczyzn. Badaczka postuluje też, aby nie ograniczać się do historii socjologii zinstytucjonalizowanej, gdyż poza uniwersytetami także toczyło się i toczy socjologiczne myślenie. Autor kolejnego artykułu, Dirk Kaesler, stwierdza, że — w odróżnieniu od np. lekarzy, którzy dla bycia dobrymi praktykami i badaczami swego przedmiotu nie muszą wiedzieć, co o anatomii sądzono w dawnych wiekach, socjologowie muszą znać historię swej dyscypliny, podobnie jak zresztą teologowie, filozofowie, ekonomiści czy politolodzy. Istotne jest zatem studium klasyków i badanie nad tym, w jaki sposób klasycy są obecni we współczesnej refleksji i nauczaniu. Interesujący byłby tu kanon klasyków socjologii i w szczególności procesy kanonizacji. W duchu dość tradycjonalistycznym Kaesler pisze, że potrzeba nam klasyków żywych, powraca więc w jakiejś mierze do wizji historii socjologii pytającej o aktualność dawniej wyrażanych myśli. Donald N. Levine, niestety od niedawna nieżyjący profesor Uniwersytetu w Chicago, stawia pytanie o klasyków na tle konwencji pisania historii socjologii. Mamy więc narrację pozytywistyczną, wywodzącą się od Comte’a, czyli historię postępującej ku przyszłości dyscypliny, opartej na kumulacji sprawdzonej wiedzy i odnoszącej sukces jako nauka (wersja najbardziej standardowa), konwencję pluralistyczną, pragnącą przedstawić różnorodną ofertę szkół i punktów widzenia, syntetyczną, humanistyczną, kontekstualistyczną i wreszcie dialogiczną.

Randall Collins reprezentowany jest w antologii artykułem zatytułowanym „Koalitionen im Geiste” [Koalicje ducha]<sup>5</sup>. Czytamy w nim:

Intelektualiści są producentami zdekontekstualizowanych idei. Idee te mają być prawdziwe lub ważne, niezależne od wszelkiego zakorzenienia, a także niezależne od tego, czy ktoś wprowadza je w życie czy nie. Formuła matematyczna aspiruje do prawdy jako taka, obojętnie, czy jest użyteczna czy nie, i niezależnie czy ktokolwiek w nią wierzy. Dzieła literackie i historyczne aspirują do podobnego statusu,

<sup>5</sup> Jest to fragment książki Collinsa *The Sociology of Philosophies: A Global Theory of Intellectual Change*, wydanej w 1998 r.

o ile ujmujemy je jako sztukę lub naukę: czyli jako część wyższego, prawomocniejszego świata [...].<sup>6</sup>

Collins szkicuje następnie program badań nad tym, w jaki sposób wyjaśniać warunki, w których powstają symbole, myśli i twierdzenia odbierane następnie jako zdekontekstualizowane oraz moralnie lub poznawczo wiążące. Inspiracji dostarcza mu teoria rytuałów interakcyjnych Goffmana. Postuluje badania mikrosytuacji i aktorów stanowiących nie oddzielne byty, lecz sieci. Mikrosytuacje są lokalne, jednak wbudowane w makrowzory. Uwagę należałoby zwrócić na takie szczególne zjawiska, jak rytuały interakcyjne intelektualistów. Charles Camis podąża pewnymi tropami wytyczonymi przez Collinsa i w artykule „Das Verschwinden des ‘Charakters’. Eine Fallstudie der neuen Ideensoziologie” [Zniknięcie „charakteru”. Studium przypadku z nowej socjologii idei] poddaje krytyce praktykę uprawiania historii myśli socjologicznej dokonywaną tak, że idee jak gdyby wynikają wyłącznie bezcielesnie z innych idei.

Wśród tekstów zamieszczonych w antologii znajdziemy również eseje ukierunkowane na studia przypadków, jak ten George’a Steinmetza o uwikłaniach niemieckich socjologów w imperializm między rokiem 1890 a 1945. Najmniej wyraziście wypadają chyba na tle całości pomysły, którym poświęcono trzecią część zbioru, krążące wokół pytania o „sens i cel” badań historyczno-socjologicznych. Niektóre odpowiedzi wydają się oczywiste, a zarazem zbyt ogólne; można się z nimi bez trudu zgodzić, ale niespecjalnie prowokują do dyskusji i przemyśleń. Karl-Siegbert Rehberg pisze o niezbędności historycznej samorefleksji socjologii, a Ilja Srubar nazywa socjologię systemem wiedzy, dzięki któremu nowoczesne społeczeństwa obserwują same siebie i produkują samowiedzę.

Akcentem interesującym dla czytelnika polskiego będzie za to z pewnością esej Geralda Mozetiča, profesora uniwersytetu w Grazu, o Ludwiku Gumplowiczu. Mozetič, jako, jak pokazaliśmy, nie jedyny wśród autorów tomu, optuje za poszerzeniem spektrum źródeł, w szczególności tekstów branych na warsztat przez historyków socjologii. Przeciwnie jest wyselekcjonowanie tekstów z góry uchodzących za socjologiczne, co oznacza w praktyce teksty mniej lub bardziej klasyczne wychodzące spod piór mniej lub bardziej klasycznych socjologów, do tego czytane jako egzystujące w (minionym) uniwersum idei. Historia socjologii powinna wyjść z takiego getta i skierować się ku różnorodnym dokumentom i wypowiedziom, listom, szeroko rozumianej spuściźnie swoich bohaterów, natomiast spojrzeć na nie okiem socjologa. Ważne jest wdrażanie historyka socjologii do pracy archiwalnej, a tym samym również do historycznej oraz filologicznej krytyki źródeł. Socjologowie zajmujący się historią swojej dziedziny nie potrafią umieszczać czytanych przez siebie tekstów w historycznym i sytuacyjnym kontekście, mają tendencję do odczytywania ich na sposób aktualizujący, to znaczy: z punktu widzenia tego, co ważne (lub wydaje im się ważne) w aktualnych debatach lub współczesnych sobie punktach widzenia<sup>7</sup>. Wydaje się, że

<sup>6</sup> R. Collins, *Koalitionen im Geiste*, [w:] Ch. Dayé, S. Moebius, *Soziologieggeschichte...*, s. 235.

<sup>7</sup> Niedawno przeciwko takiemu „służebnemu” i przygodnemu traktowaniu historii socjologii wypowiedział się na łamach „Roczników Historii Socjologii” Łukasz Dominiak (por.



żywią lęk przed zajmowaniem się myślami „przestarzałymi” i kierują się w istocie wizją socjologii jako linearnej wędrówki w przyszłość po ścieżce postępu (czyli, dodajmy, Levine’owską narracją pozytywistyczną). W środowisku socjologów — pisze Mozetič — nigdy nie doszło do debat nad regułami interpretacji i genezą tekstu, analogicznych do debat choćby Cambridge School of Intellectual History. Ponieważ prawie nie istnieje filologiczno-historyczna kontekstualizacja dokumentów, dochodzi do oczywistych zafałszowań w przedstawianiu dawniejszych socjologów i ich myśli, czego przykładem może być właśnie traktowanie Ludwika Gumplowicza. Fałszywie (Mozetič wymienia tu m.in. pracę z 2012 r.) przypisuje mu się dość prymitywną biologizację rzeczywistości społecznej, w dużej mierze ze względu na chętnie wykorzystywany przezeń termin „rasa”. Pojęcia tego nie rozumiano jednak tak, jak odbieramy je obecnie, czyli w duchu biologizmu, darwinizmu, a niedaleko też do skojarzeń „z tyłu głowy” z późniejszymi zbrodniczymi ideologiami XX w. Jeśli zrekonstruujemy miniony kontekst dyskursywny, zobaczymy, że Gumplowicz miał na myśli nie biologię, a społeczną jedność grupy. Historia socjologii powinna zatem, zamiast starać się bardziej lub mniej umiejętnie podpieierać utwierdzanie się socjologii w swojej tożsamości jako dyscypliny, zyskać autonomię i w pełni korzystać z dokonań np. semiotyki i lingwistyki. Trzeba przyznać, że krótki szkic o Gumplowiczu, stanowiący egzemplifikację postulatów autora, czyta się z fascynacją, zapominając o wszelkich obiekcjach przed powrotem do pisania historii ‘jaka była’, czyli w stylu odsądzonym od czci i wiary przez liczne rewolucje konstruktywistyczne<sup>8</sup>. Już sam wybór Gumplowicza jest trochę prowokacyjny, ponieważ może on stanowić doskonały przykład socjologa „przestarzałego”, który dla aktualnego dobrego samopoczucia dyscypliny niewiele wnosi. Dzieli nas od niego dystans większy niż od klasyków Durkheima, Webera, Simmla. Zachodni badacze Gumplowicza nie znali dotąd jego tekstów polskich (a należy tu nie tylko jego piśmarstwo naukowe i publicystyka, ale też korespondencja). Uznano milcząco, że wystarczającą i pełną wiedzę o socjologii Gumplowicza zapewnia sięgnięcie do jego dzieł napisanych w językach zachodnich, czyli w tym przypadku po niemiecku, gdzie przecież zawarł to, co naprawdę ważne. Jak się okazuje, uwzględnienie szerokiego korpusu tekstów, nieczytanych przez autorów piszących o Gumplowiczu, zmienia nie tylko obraz ewolucji pomysłów polsko-żydowskiego profesora z Grazu, lecz wprowadza w fascynujący sposób w ówczesny świat instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych socjologicznych interakcji. W polskiej korespondencji Gumplowicz zwierzał się z tego, co strategicznie zamilczał w sytuacjach i pismach bardziej oficjalnych: swoje wysiłki i trudy w pozyskaniu kapitału społecznego, pozycji wśród kolektywu uczonych, swoje nadzieje i frustracje. Oficjalnie nie krytykował Ratzenhofera, ze względu na to, iż uważał go za sojusznika w bronionej przez siebie wizji badań społecznych, w korespondencji polskiej nie powstrzymywał się przed krytyką. Socjologia Gumplowicza oraz

---

*idem*, *Socjologiczne zmagania o rozbite filozoficzne lustro wiedzy*, „Roczniki Historii Socjologii” 6/2016, s. 127-132).

<sup>8</sup> Podobna debata, o nie-naiwny powrót do filologii i historii, toczy się aktualnie w literaturoznawstwie, por. D. Ulicka, *Jak być dobrym historykiem (polskiej nauki o literaturze)*, [w:] A. Izdebska, A. Przybyszewska, D. Szajnert, *Literatura prze-pisana. Od zapomnianych teorii do kryminału*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, s. 13-39.

socjolog Gumpłowicz to scena i kulisy. Można do obrazu zaprezentowanego przez Mozetiča dodać, że być może jego losy oraz losy recepcji jego „dwóch żyć”<sup>9</sup> są powiązane z pochodzeniem z Europy Środkowo-Wschodniej, miejsca krzyżowania się wielojęzyczności i wieloetniczności z trudną (geo)polityką. Również Bronisław Malinowski, robiący prestiżową karierę na Zachodzie, pisał dziennik po polsku. Podczas gdy w angielszczyźnie stworzył tchnący humanistycznym duchem dyskurs obserwacji uczestniczącej, gdy badacz dzieli swoje życie z badanymi społeczeństwami, w języku ojczystym, a zatem bliższym „ciału”, dawał upust wszelkim rozczarowaniom i kosztom emocjonalnym i fizycznym, a nawet fizjologicznym, z jakimi było związane stworzenie narracji uczestniczącej o Trobriandach<sup>10</sup>. Badania historyczne Mozetiča to także przyczynek do niełatwej historii karier Polaków i „środkowych” Europejczyków na międzynarodowych katedrach.

Lektura antologii Christiana Dayé i Stephana Moebiusa jest zatem godna polecenia z wielu względów, choć niektóre z artykułów zapewne czytelnika trochę znudzą, inne jednak zaskoczą lub co najmniej zainspirują.

*Monika Tokarzewska*

**George W. Steinmetz (ed.). *Sociology & Empire. The Imperial Entanglements of a Discipline*. Duke University Press. Durham — London 2013, 610 ss.**

Obszerne, ponad 600-stronicowe opracowanie pod redakcją George’a W. Steinmetza stanowi wielostronny przegląd socjologicznych studiów na temat imperializmu. Podział na trzy części, dotyczące badań imperiów w socjologiach narodowych, współczesnych teorii oraz analiz historycznych ukierunkowanych na kolonializm, jest próbą systematyzacji zróżnicowanej problematyki poszczególnych artykułów.

Podobną funkcję pełni również pierwszy z rozdziałów książki, nieprzyporządkowany do żadnego ze wspomnianych wyżej ujęć. Została w nim przedstawiona historia i kamienie milowe w rozwoju teorii i praktyki socjologicznych studiów nad imperiami od lat 30. XIX w. do dzisiaj. Jego autorem jest pomysłodawca recenzowanego tomu G. Steinmetz, w którego dorobku „socjologia imperiów” stanowi jeden z głównych tematów (por. m.in. Steinmetz 2008; 2013a; 2017). Punktem wyjścia było określenie kwestii zasadniczych dla całego tomu, czyli granic socjologii i jej relacji wobec innych nauk, a także definicji pojęć imperium, imperializmu, kolo-

<sup>9</sup> Gerald Mozetič jest (wspólnie z Janem Surmanem) autorem tomu *Dwa życia Ludwika Gumpłowicza. Wybór tekstów*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.

<sup>10</sup> Por. J. Clifford, *O etnograficznej autokreacji: Conrad i Malinowski*, [w:] Postmodernizm. Antologia przekładów, wybrał, opracował i przedmową opatrzył R. Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1998, s. 236-268.

nializmu oraz państwa. Na kolejnych czterdziestu kilku stronach G. Steinmetz starał się wskazać najważniejsze zmiany w sposobie ich postrzegania przez socjologów, poczynając od początków samej dyscypliny (lata 1830–1890) i sprzecznych punktów widzenia krytykującego kolonializm Auguste’a Comte’a oraz opowiadającego się za ekspansją francuskiego imperium Alexisa de Tocqueville’a, a także Karola Marksa i jego komentarzy na temat akumulacji kapitału przez imperia w wyniku drenowania terytoriów zależnych. Oprócz nich, w pierwszym z czterech podokresów, na jakie została podzielona historia „socjologii imperiów”, omówione zostały poglądy Ludwika Gumplowicza i Friedricha Ratzla. Drugi podokres (1890–1918) rozpoczynała finalizacja podziału Afryki przez europejskie potęgi, natomiast kończył upadek imperiów: Austro-Węgier, carskiej Rosji i Turcji. Wydarzeniom historycznym towarzyszyła socjologiczna refleksja uczonych niemieckich: wspomnianego już F. Ratzla, Alberta Schäfflego, Ottona Hintzego i Maxa Webera, którego teorie G. Steinmetz określił jako „hiperimperialistyczne”. Polityka imperialna zajmowała mniej lub bardziej istotne miejsce także w pracach Gabriela Tarde’a, Vilfreda Pareto, Jewgienija de Roberty’ego, Maksima Kowalewskiego, J.A. Hobsona i in. Granice trzeciego przedziału czasowego (1918–1945) wyznaczają końcowe daty obu wojen światowych, w których wyniku zaszły kolejne zmiany na mapie świata i dokonały się przetasowania układu sił. Jedną z osi dyskursu naukowego była opozycja teorii Franza Oppenheimera, który podzielał poglądy K. Marksa na temat kapitalistycznych źródeł imperializmu – z jednej strony, a z drugiej takich uczonych, jak: Joseph Schumpeter, Georges Davy, którzy odrzucali ekonomiczną genezę imperiów. Z kolei antropologowie, m.in. Claude Lévi-Strauss i Marcel Mauss, skupili swoją uwagę na koloniach, poruszając problemy hybrydalności, synkretyzmu, transkulturalizmu oraz mimikrii. Ostatni podokres obejmuje lata po roku 1945. Rozpoczęły je rozważania na temat nazistowskich Niemiec, jako szczególnego rodzaju imperium i powojennych Stanów Zjednoczonych, przedstawione na przykładzie opracowań takich autorów, jak: Hannah Arendt, Raymond Aron, Franz Neumann i Carl Schmitt. W okresie powojennym, zdaniem G. Steinmetza, największy wpływ na postrzeganie imperializmu w socjologii miały teorie modernizacji i nurt neomarksistowski, a także koncepcja źródeł władzy społecznej Michaela Manna. Po roku 1945 rozwijała się także historyczna socjologia kolonializmu, m.in. w pracach Georges’a Balandiera i Paula Merciera. W ramach podsumowania zostały omówione 4 główne wątki, przewijające się w opracowaniach z zakresu socjologii imperializmu i kolonializmu, a mianowicie rozważania o formach, trajektoriach, efektach i determinantach imperiów. Przedstawiona przez G. Steinmetza historia socjologicznej subdyscypliny ma charakter autorski, ale nawet jeśli zechcielibyśmy podważyć zasadność dokonanych przez niego wyborów i ocen, jego artykuł stanowi bardzo dobry punkt wyjścia do dalszej dyskusji na temat ewolucji socjologicznego postrzegania imperium i kolonii, a także państwa, w zależności od zmieniających się paradygmatów w naukach społecznych oraz aktualnych uwarunkowań geopolitycznych.

Dla historyków socjologii szczególnie interesujące są teksty zamieszczone w pierwszej części tomu pt. „Socjologie narodowe i badania imperiów”. Kolejne rozdziały zostały poświęcone studiom imperialnym w socjologii rosyjskiej, amerykańskiej, włoskiej, niemieckiej i francuskiej. Stanowią one nie tylko rozwinięcie

i uszczegółowienie szkicu G. Steinmetza, ale również pokazują odmienne autorskie perspektywy, w których uwypuklone zostały inne teorie, a także inne podejście do samej subdyscypliny „socjologii imperializmu”. Wspólnym mianownikiem łączącym poszczególne artykuły jest ich temat przewodni, jednak jego realizacja była różna nie tylko ze względu na inny charakter imperium, będącego podstawowym przedmiotem zainteresowań socjologów w danych państwach, ale również w związku z innym schematem opisu. Na tle pozostałych tekstów wyróżnia się studium poświęcone Rosji, w którym podstawą do rozważań jest rozwój rosyjskiej socjologii w kontekście imperialnym. Jego autorzy poświęcili wiele uwagi określeniu sposobu narracji o dziejach socjologii w Rosji w XIX w. i na początku XX w., ponieważ do tej pory jedynie powierzchowne opracowania o charakterze encyklopedycznym lub podręcznikowym przedstawiały względnie ujednoliconą historię. Jest to więc nie tylko charakterystyka badań imperiów, ale również próba stworzenia autorskiego schematu opisu dziejów rosyjskiej socjologii, zarówno w ujęciu problemowym, jak i instytucjonalnym.

Nieoczywiste i prowokujące do dalszej refleksji są również pozostałe opracowania w tej części. Przede wszystkim autorzy musieli zmierzyć się z różnym charakterem imperiów i ich kolonii, państw satelitarnych i sfer wpływów. Francuskie kolonie znajdowały się na innych kontynentach niż metropolia, podczas gdy Rosja prowadziła „kolonizację” poprzez poszerzanie swoich granic, a w okresie radzieckim posiadała zależny od siebie region Europy Środkowo-Wschodniej. Imperializm niemiecki miał bardzo zróżnicowaną postać i łączył kolonizację wewnętrzną z interkontynentalną, w dodatku ze zmiennym powodzeniem, co również znalazło odzwierciedlenie w pracach socjologicznych. Włoski przypadek imperializmu został z kolei przedstawiony jako dążenia do statusu mocarstwa, których niespełnienie nie przeszkodziło w rozwoju teorii społeczno-politycznej w tym zakresie. Badania imperializmu w socjologii amerykańskiej wymagały zarówno refleksji na temat samookreślenia Stanów Zjednoczonych jako imperium, a także odniesienia do historii tej dyscypliny za oceanem w stosunku do nauki europejskiej. Autor tego rozdziału, Julian Go, jako jedyny pokusił się o wprowadzenie do opisu elementów analizy ilościowej, które w jego przypadku dotyczyły wskaźników bibliometrycznych – dynamiki udziału procentowego artykułów ze słowami kluczowymi odnoszącymi się do imperiów i kolonializmu w czasopiśmie „American Journal of Sociology” w latach 1895-1940, w której odnotowano duże dysproporcje między początkiem XX w. i zakończeniem I wojny światowej (ok. 55-60%) z jednej strony oraz latami 30. XX w. (ok. 10-20%) z drugiej. Choć wszystkie artykuły historyczne miały charakter przeglądowy, wprowadzenie podobnych ilustracji liczbowych w znacznym stopniu wzbogaciłoby ogólny obraz „socjologii imperializmu” na świecie i pozwoliłoby na wyciągnięcie przynajmniej uogólnionych wniosków na temat miejsca tej subdyscypliny w naukach społecznych w poszczególnych państwach. Jednak nawet bez pomocy statystyki nietrudno stwierdzić, że na pierwszy plan wysuwa się narodowy charakter badań imperiów, ponieważ opracowania w każdym z omawianych krajów skupiały się w największym stopniu na problemach własnego imperium. Wydaje mi się to najpoważniejszym brakiem recenzowanego tomu, ponieważ ogranicza perspektywę dyscypliny do socjologów funkcjonujących w ramach instytucji badawczych i struktur organizacyjnych wchodzących

w system edukacyjny, gospodarczy i administracyjny wyłącznie określonych państw, brak natomiast wyraźnego głosu przedstawicieli innych społeczeństw. Na gruncie środkowoeuropejskim zgoła inne doświadczenia imperializmu niemieckiego lub rosyjskiego (radzieckiego) stały się udziałem Polaków, Czechów lub Serbów, co znajduje odzwierciedlenie w powstających w tych krajach opracowaniach naukowych, także z zakresu historii społecznej i socjologii (por. Nowak 2015: 26-28). Co ważne, teoria imperializmu w socjologii myśli społeczno-politycznej danego kraju może tworzyć się niezależnie od jego mocarstwowego statusu, czego przykładem jest idea środkowoeuropejskiego imperium stworzona przez polskich mesjanistów w okresie międzywojennym (zob. m.in. Hańderek 2015: 84-95). Oczywiście, poszczególne studia historyczne zamieszczone w tomie pod red. G. Steinmetza odzwierciedlały wielogłos i spory na temat wizji imperiów i ich społecznej funkcji, a także uwzględniały prace przedstawicieli innych narodów, żyjących w danych państwach, np. L. Gumpłowicza. Jednak wobec wyraźnego narodowego profilu „socjologii imperializmu” prezentacja teorii z innych części świata byłaby cennym głosem w dyskusji.

Druka i zarazem najskromniejsza pod względem objętościowym część książki poświęcona jest współczesnym teoriom socjologicznym w badaniach imperiów. „Współczesność” rozumiana jest stosunkowo wąsko, ponieważ opisywane problemy odnoszą się do sytuacji społecznej i geopolitycznej z początku XXI w. i dotyczą amerykańskiego imperializmu ekonomicznego i militarnego, zagrożeń związanych z terroryzmem, relacji imperializmu i nacjonalizmu, a także form nowego kolonializmu, wynikającego z eksploatacji surowców naturalnych. Teksty te mają charakter inter- lub transdyscyplinarny i lokują się na pograniczu socjologii, politologii i ekonomii.

Analiza polityki kolonialnej nie tylko państw europejskich, ale również Japonii lub Stanów Zjednoczonych stanowi trzecią i najobszerniejszą część recenzowanego tomu. Artykuły w niej zawarte mają zróżnicowany charakter i prezentują różne podejścia do tytułowego problemu, od ogólnej socjologicznej refleksji na temat miejsca idei narodu w imperium na przykładzie Francji do szczegółowych analiz stosunków etnicznych w Indiach lub Wietnamie. Nawet jeśli omawiane problemy dotyczą sytuacji społecznej sprzed kilkudziesięciu lub stu kilkudziesięciu lat, rozważania prowadzone są ze współczesnej perspektywy teoretycznej socjologii historycznej lub historii społecznej narodów kolonizujących i kolonizowanych.

Do różnorodnych postaci kolonializmu nawiązuje również okładka tomu *Sociology & Empire*, przedstawiająca instalację składającą się z odzianych w jaskrawo kolorowe ubrania<sup>11</sup> bezgłowych figur, zasiadających przy stole z namalowaną mapą Afryki pt. „Scramble for Africa” (Wyścig o Afrykę). Jej autorem jest brytyjsko-nigeryjski artysta Yinka Shonibare, często poruszający w swojej twórczości motywy kolonialne i problemy tożsamości mieszkańców byłych terytoriów zależnych (zob. m.in. Shonibare 2017a). Objętość trzeciej części stanowiącej połowę recenzowanego tomu, a także wybór fotografii przedstawiającej kompozycję uosabiającą walkę imperiów o dominację na kontynencie afrykańskim stanowi poważną przesłankę do

<sup>11</sup> Tak zwana „afrykańska” lub „indonezyjska” tkanina, wytwarzana początkowo w holenderskiej Indonezji, barwiona woskiem bawełna, która z czasem stała się symbolem afrykańskiej tożsamości (Shonibare 2017b).

zadania pytania, czy nie dochodzi do uproszczenia poprzez postawienie znaku równości między imperializmem a kolonializmem. Takie tendencje w twórczości wielu uczonych, zwłaszcza wywodzących się z byłych metropolii lub ich kolonii, utożsamienie „socjologii imperiów” z socjologią społeczności kolonialnych i postkolonialnych, można tłumaczyć skupieniem na problematyce najbliższej społeczeństwom, w których funkcjonują (por. Steinmetz 2013b), i stanowią kolejny dowód na narodowy profil dyscypliny.

Mimo tematycznej dominacji opracowań na temat kolonializmu recenzowany tom może być użyteczny także dla badaczy innych odcieni imperializmu, które w artykułach zamieszczonych w pierwszej i drugiej części zostały przedstawione zarówno w odniesieniu do współczesności, jak i w ujęciu diachronicznym. Dla historyków socjologii największą wartość przedstawia obszerna przedmowa G. Steinmetza, będąca *de facto* bogatym pod względem faktograficznym zarysem dziejów socjologii szczegółowej, której przedmiotem są studia imperialne, a także pierwsza część, przedstawiająca historię dyscypliny w ramach socjologii narodowych. Wspominane wcześniej braki, przede wszystkim wynikające z nieuwzględnienia perspektywy innej niż uczonych wywodzących się z byłych i współczesnych imperiów, sprawiają, że mimo dużej objętości i wieloaspektowości, opracowanie *Sociology & Empire* należy traktować jako wstęp do dyskusji, a nie jej podsumowanie.

### Literatura

- Hańderek, Marek. 2015. *Pamięć imperiów i jej oddziaływanie na projekty środkowoeuropejskiego imperium autorstwa polskich mesjanistów*, [w:] A. Nowak (red.), *Pamięć imperiów w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoretyczne konteksty i porównania*, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 83-102.
- Nowak, Andrzej. 2015. *Dziedzictwo imperialne i pamięci podzielonej Europy*, [w:] A. Nowak (red.), *Pamięć imperiów w Europie Środkowo-Wschodniej. Teoretyczne konteksty i porównania*, Kraków: Księgarnia Akademicka, s. 21-36.
- Shonibare, Yinka. 2017a. *Biography*. <http://www.yinkashonibarembembe.com/biography/> [data dostępu 20.11.2017].
- Shonibare, Yinka. 2017b. *Artwork*. <http://www.yinkashonibarembembe.com/artwork/sculpture/> [data dostępu 20.11.2017].
- Steinmetz, George. 2008. *The Colonial State as a Social Field*. "American Sociological Review" 73(4), s. 589-612.
- Steinmetz, George. 2013a. *A child of the empire: British sociology and colonialism, 1940s-1960s*. "Journal of the History of the Behavioral Sciences" 49(4), s. 353-378. DOI: 10.1002/jhbs.21628
- Steinmetz, George. 2013b. *Empire and Colonialism*, w: J. Manza (red.), *Oxford Bibliographies in Sociology*. New York: Oxford University Press [dostęp 20.11.2017] <http://www.oxfordbibliographies.com/view/document/obo9780199756384/>

obo97801997563840090.xml?rskey=arL7lt&result=1&q=empire+and+colonialism#firstMatch, DOI: 10.1093/obo/9780199756384-0090.

Steinmetz, George. 2017. *Sociology and Colonialism in the British and French Empires, 1940s-1960s*. "The Journal of Modern History" 89 (September 2017), s. 601-648.

*Michał Głuszkowski*







